

Podziękowanie współpracownikom Papieża, na zakończenie rekolekcji w Watykanie, 23 lutego 2013

Na zakończenie tego tak bardzo duchowo intensywnego tygodnia pozostaje tylko jedno słowo: dziękuję! Dziękuję wam za tę zasłuchaną wspólnotę modlitewną, która mi towarzyszyła w tym tygodniu. Dziękuję, przede wszystkim Tobie, Eminencjo za te tak piękne "przechadzki" po wszechświecie wiary, po wszechświecie psalmów. Byliśmy zafascynowani bogactwem, głębią, pięknem tego wszechświata wiary i jesteśmy wdzięczni, gdyż Słowo Boże przemawiało do nas na nowy sposób, z nową mocą.

Tematem przewodnim tych rozważań była "Sztuka wiary, sztuka modlitwy". Przyszło mi na myśl, że teologowie średniowieczni przetłumaczyli słowo "Logos" nie tylko jako "Verbum", ale także jako "ars": "verbum" i "ars" można nawzajem zamieniać. Tylko przez te obydwa słowa zdaniem teologów średniowiecznych, ujawnia się całe znaczenie słowa "Logos". "Logos" jest nie tylko rozumem matematycznym: "Logos" ma serce, "Logos" jest także miłością. Prawda jest piękna, a prawda i piękno łączą się ze sobą: piękno jest pieczęcią prawdy.

A mimo to, wychodząc od Psalmów i naszego codziennego doświadczenia zdecydowanie podkreśliłeś Eminencjo, że słowo "bardzo dobre" szóstego dnia - wyrażonemu przez Stwórcę nieustannie zaprzecza zło tego świata, cierpienie, zepsucie. Tak jakby zło usiłowało nieustannie zanieczyścić stworzenie, aby przeciwstawić się Bogu i sprawić, żeby nie można było rozpoznać Jego prawdy i piękna. W świecie tak bardzo naznaczonym również złem "Logos", odwieczne piękno i odwieczna "ars", musi się jawić jako "caput cruentatum".

Wcielony Syn, "Logos" wcielony i zwieńczony koroną cierniową. A mimo to właśnie jest tak: w tej cierpiącej postaci Syna Bożego, zaczynamy dostrzegać najgłębsze piękno naszego Stwórcy i Odkupiciela; możemy, w ciszy "nocy ciemnej" mimo wszystko słuchać Słowa. Wiara zaś jest niczym innym jak w ciemności świata dotykaniem Bożej ręki i w ten sposób, w ciszy słuchaniem Słowa, widzeniem miłości.

Eminencjo, dziękuję za wszystko, a my nadal wychodzimy na kolejne "przechadzki" po tym tajemniczym wszechświecie wiary, abyśmy byli coraz bardziej zdolni do modlitwy, głoszenia, świadczenia prawdy, która jest piękna, która jest miłością.

Na końcu, drodzy przyjaciele, chciałbym podziękować wam wszystkim, i to nie tylko za ten tydzień, ale za minione osiem lat, w ciągu których nieśliście wraz ze mną, z wielką kompetencją, miłością, wiarą ciężar posługi Piotrowej. Trwa we mnie ta wdzięczność i choć teraz kończy się zewnętrzna widzialna komunია - jak powiedział kard. Ravasi - to pozostaje bliskość duchowa, pozostaje głęboka jedność w modlitwie. W tej pewności idziemy naprzód, pewni zwycięstwa Boga, pewni prawdy piękna i miłości. Dziękuję wam wszystkim.